

MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, okupacja niemiecka

Szama Grajer

Był jeden Żyd, który się nazywał Grajer. On współpracował z Niemcami. A Niemcy powiedzieli mu, żeby on przedstawił rano pięćdziesięciu starców. To on weszedł do domu – on już nie mieszkał z ojcem, on już dostał [swoje] mieszkanie, on... ja to widziałam, on [nosił] płaszcz niemiecki, oficera niemieckiego, płaszcz taki ten zielony, specjalny kolor tego uniformu niemieckiego – to on weszedł do domu i powiedział do ojca: „Taty – po żydowsku – dosyć żyłeś. Chodź!” I zaprowadził go na plac i wystrzelali pięćdziesiąt osób tego dnia. I jego ojca też. To był Żyd. I ten Grajer wziął najpiękniejszą dziewczynkę lubelską, Żydówkę. On był Żydem. Przy ulicy Krakowskiej był sklep przyborów piśmiennych Gelibter. Ja ją znałam. Tam była piękna córka. Ona była starsza ode mnie, ona była w humanistyce dwie klasy wyżej ode mnie. Ona już była dawno po maturze i ona siedziała w sklepie, bo się rodzice już bali zejść z domu jak Niemcy byli już. A ten Grajer, ten Szimy Grajer, jego imię było Szimy Grajer, weszedł do tego sklepu i wziął ją. I ona się przeciwstawiała, to on mówi: „Chcesz zostać przy życiu? Jeśli chcesz zostać przy życiu, to pójdziesz ze mną, będziesz moją żoną”. I on ją wziął, zamknął sklep, i wziął ją, zaprowadził ją do jego mieszkania. On miał mieszkanie na Lubartowskiej 20. I co ona mogła zrobić? I on ją wziął. A później ona zaszła w ciążę i on raz poszedł z nią na ulicy, na Lubartowskiej ulicy, przyszli mu na spotkanie grupa trzech Niemców. Jego znali. Oni mówią: „Co ty z tą żydówką robisz?” I wzięli i zabili ją na jego oczach. Z brzuchem. Powiedzieli, że nawet jeszcze tym bagnetem przekłuli jej brzuch. To był Grajer, Szimy Grajer.

Pewnie, [ja go znałam z widzenia]. Oni mieszkali na Szerokiej. Tu Nadstawna, przeszłam tą wąską uliczkę, był ich sklep, przyborów krawieckich mieli sklep. Tam jego siostra była w tym [sklepie]. I jego dwie siostry zostały przy życiu i były tu w kraju. Co one są winne? Ja się z nimi spotykałam na tych spotkaniach w Tel Awiwie jak były, jak te dwie siostry żyły. One się wstydziły, ale co zrobić, one nie były winne.

Nikt nie wiedział co on robił [przed wojną], on był piękny, piękny mężczyzna. Piękny. Nikt nie wiedział co on robi i on zawsze był elegancko ubrany. Szimy Grajer. Strasznie. Byli i byli.

Data i miejsce nagrania	2006-12-29, Bahan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"